Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena **25** groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XII | Tarnów, piątek 6 stycznia 1939 r. | Nr. 1

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:



Dr S. GOLDBERG

Przed konferencją w Londynie

W najbliższym czasie odbędzie się w Londynie konferencja „okrągłego stołu", w której na zaproszenie rządu angielskiego mają wziąć udział z jednej strony Żydzi, a z drugiej strony Arabowie palestyńscy, jakoteż delegaci sąsiadujących z Palestyną państw arabskich. Konferencja ta ma ustalić dla Erec normy prawno-publiczne, któreby uregulowały zasady współżycia Żydów i Arabów palestyńskich.

My syjoniści, którzy zdecydowani jesteśmy w całej pełni skorzystać z możliwości, jakie powstały dla nas przez proklamowanie żyd. siedziby narodowej w Erec, uznajemy bez zastrzeżeń prawa Arabów, zamieszkałych w Palestynie. Ustalenie tych praw, uzgodnienie ich z odwiecznymi i niezadawnionymi prawami Żydów do Erec, powinno właśnie nastąpić na zwołanej konferencji londyńskiej. Organizacja syjonistyczna za mało niestety zajmowała się dotychczas tym ważnym i niezmiernie delikatnym problemem.

Jakkolwiek Żydzi nabywają ziemię w Erec za drogie pieniądze, jakkolwiek za te pieniądze obejmują w posiadanie tereny niezamieszkałe, zabagnione i w zupełności zaniedbane, jakkolwiek nie wypieramy Arabów z ich osiedli, lecz stworzyliśmy na moczarach i nieużytkach setki nowych wsi i miast, jakkolwiek również Arabowie korzystają z dokonanego przez Żydów dzieła odbudowy, to jednak mentalność obu narodów semickich jest tak różną, że dotychczas nie udało się znaleźć łącznika, któryby doprowadził do zbliżenia i kollaboracji Żydów i Arabów w Erec. Arabowie przyznają, że Żydzi przynoszą im dostatek i oświatę, a jednak obawiając się o swoje prawa polityczne i o rzekomo zagrożoną religię, odrzucają nasze zapewnienia pokojowe i podejmują przeciwko nam walkę polityczną, a od blisko 3 lat usiłują terrorem i gwałtem zniszczyć nasze dzieło, dokonane w ciągu ostatnich lat tak wielkim trudem i kosztem.

Wrogi względem nas stosunek Arabów palestyńskich potęgują państwa totalistyczne, które w zamiarze podważenia podstaw imperium brytyjskiego, wzniecają w krajach administrowanych przez Anglię walki narodowościowe, religijne i społeczne.

Czynią to nietylko faszystowskie Włochy i Niemcy, ale także komunistyczna Rosja.

Przeciwko terrorowi arabskiemu broni się nasz jiszuw bohatersko, jakkolwiek nie napadamy na wsie arabskie, nie niszczymy ich sadów i pól, nie mordujemy niewinnych ludzi, tak jak to czynią w stosunku do nas Arabowie.

I chociaż bandycka metoda walk, stosowana przez Arabów napełnia nasze serca żalem i gniewem, to jednak jesteśmy zdecydowani na pokój, na daleko idące kompromisy, o ileby one nie przekreślały naszego celu — stworzenia dla narodu żyd. w Erec siedziby narodowej. Dla osiągnięcia tego celu jiszuw nasz w Erec i my wszyscy w golusie gotowi jesteśmy na walkę do ostateczności.

W tej walce między Żydami i Arabami o prawo do Erec, zajmuje Anglia stanowisko niezdecydowane i chwiejne.

Rząd angielski kieruje się w swych pociągnięciach politycznych raczej swym interesem, aniżeli interesem Żydów. Sympatie Anglików są niewątpliwie po naszej stronie, nie ulega też wątpliwości, iż powstanie zdrowego państwa żyd. nad Morzem Śródziemnym jest w dalszej przyszłości niezmiernie cennym nabytkiem dla imperium angielskiego. A jednak mimo to polityka angielska nie potrafiła dotąd zająć słusznego stanowiska, zgodnego z obowiązkami wynikającymi z mandatu palestyńskiego.

Anglia chciałaby z jednej strony pomóc Żydom, a jednak unika zadrażnienia uczuć arabskich. Polityka Anglii jest zatem zygzakowatą, niezdecydowaną, a opiera się na kompromisach, zależnych od chwilowych wypadków i zdarzeń nad Morzem Śródziemnym.

Hasłem obecnej polityki angielskiej jest, aby zyskać jak najwięcej czasu i odroczyć nasuwające się trudności, które bezpośrednio nie dotyczą interesów angielskich. Jedynie tym można sobie wytłumaczyć zygzaki w polityce angielskiej w stosunku do Erec.

Przed około 3 laty Wysoki Komisarz angielski usiłował uregulować stosunki żydowsko-arabskie przez wprowadzenie projektu Rady Ustawodawczej.

Tę Radę Ustawodawczą Żydzi zwalczali namiętnie, choć kilka lat przedtem byli jej zwolennikami.

Wysoki Komisarz W a u c h o p e, któremu jiszuw wiele zawdzięcza, musiał odejść, a komisja Królewska Peela opracowała projekt podziału Palestyny i stworzenia państwa żyd. Ten projekt zwalczali usilnie Arabowie a po części także Żydzi. Skutek był ten, że Komisja podziałowa obaliła projekt podziału, a rząd angielski, mimo licznych zapewnień, że obstaje przy planie podziału, ostatecznie również go porzucił.

Obecnie zwołuje rząd angielski do Londynu konferencję żydowsko-arabską.

Niestety nie ma nadziei, by konferencja ta dała dla nas jakiekolwiek pozytywne rezultaty. Radykalnonacjonalistyczne ugrupowania arabskie będą niewątpliwie dążyły do anulowania deklaracji Balfoura, przyrzekając Żydom jak najdalej idące prawa. Tym żądaniom ekstremistów arabskich udzielą swego poparcia reprezentanci państw arabskich, sąsiadujących z Palestyną.

W tych warunkach nie możemy się spodziewać, by konferencja londyńska w czymkolwiek się przyczyniła do realizacji programu syjonistycznego.

Dlatego winniśmy żądać, aby do obrad londyńskich dopuszczono obok reprezentantów państw arabskich także przedstawicieli państw europejskich i amerykańskich. Państwa te są bowiem zainteresowane w zagadnieniu palestyńskim.

Jedne z nich jako sygnatariusze paktów Ligi Narodów winny mieć decydujący głos przy uregulowaniu stosunków kraju mandatowego. Dalsze państwa jak Polska i Rumunia mają w tym żywotny interes, aby uregulowanie imigracji żydowskiej do Palestyny nie odbyło się w ich nieobecności.

Jeżeli zatem do „okrągłego stołu" w Londynie zaproszono państewka arabskie, należy zaprosić także Stany Zjednoczone A. P., Polskę i Rumunię.

Gdyby temu słusznemu żądaniu nie stało się zadość, winni Żydzi w myśl uchwał amerykańskich syjonistów zbojkotować konferencję.

Świat. Związek ogól. syjonistów wobec konferencji londyńskiej

Pod przewodnictwem prezesa posła dra Schwarzbarta odbyło się w niedzielę w Warszawie posiedzenie kierownictwa centrali europejskiej związku ogólnych syjonistów. W sprawie zapowiedzianych pertraktacyj w Londynie co do przyszłości Palestyny, zapadły następujące uchwały: 1) Udział Egzekutywy Agencji Żydowskiej zapowiedziany w pertraktacjach londyńskich nad przyszłością Palestyny uważa centrala związku ogólnych syjonistów w tej chwili za niewskazany i to aż do czasu póki nie będzie dana pełna gwarancja nienaruszalności deklaracji Balfoura i mandatu podczas tych pertraktacyj. 2) Centrala związku ogólnych syjonistów zwraca się przeto do Egzekutywy Agencji Żydowskiej i org. syjonistycznej w Jerozolimie i Londynie z wnioskiem o rewizję swego stanowiska w sprawie powyższej uchwały. Ponadto kierownictwo związku powzięło uchwałę w sprawie aliji do Palestyny i pomocy dla robotników w Palestynie, jakoteż w sprawie toczących się układów o porozumienie między grupą A i grupą B ogólnych syjonistów.

Praca w gimn. „Safa Berura"

Ubiegłe półrocze zaznaczyło się w życiu szkolnym liceum i gimnazjum „Safa Berura" kilkoma ważnymi wydarzeniami.

Po świętach jesiennych przystąpiła szkoła do przygotowania przedstawienia w związku z XX-leciem Niepodległości Państwa Polskiego. Wieczór 19. listopada złożony z dwóch części — polskiej i hebrajskiej — tylko pobieżnie zrecenzowanej w naszej prasie, zostawił niezatarte wrażenie na publiczności, a wiele głosów pojawiło się, aby wieczór powtórzyć. Był to duży wysiłek młodzieży, która zrealizowała eksperyment teatru szkolnego na większą skalę. Reżyseria tego przedstawienia dowiodła nam, że byłoby wielce pożądanym, aby przy każdej większej szkole był czynny stały kierownik działu teatralnego, wdrażający młodzież do prawdziwie głębokiego odczucia sztuki dramatycznej. Wrażenie jakie przedstawienie „Polonii" i „Lean" wywarło na młodzieży, znalazło swój wyraz w udanym reportażu ucznia Klausnera w Dzienniczku. Wdzięczność młodzieży za urządzenie tego przedstawienia była szczera i prawdziwa.

Oprócz przedstawienia „w wielkim stylu" odbyły się w szkole naszej poranki z okazji 100 lecia urodzin Adama Asnyka, nadania Deklaracji Balfoura, rocznicy śmierci błp. Dra Ozjasza Thona, a w ostatnim dniu nauki nastąpiło uroczyste zapalenie świeczek chanukowych z okolicznościowym przemówieniem p. prof. Krescha.

Szczególnie podniosły, a przy tym miły nastrój udzielił się zebranej młodzieży na poranku z okazji nadania Deklaracji Balfoura, urządzonym staraniem organizacji skautowej „Hacofe". Organizacja ta osiągnęła w b. r. szk. znaczny poziom w swoim rozwoju i rokuje piękną przyszłość.

W szkole rozwija się również praca w ramach przysposobienia wojskowego; hufce męskie biorą udział w obozach, a hufce żeńskie przechodzą praktykę szpitalną dla wykształcenia się w zawodzie sanitariuszek.

Szkoła wzięła udział w pochodzie manifestacyjnym przy oddaniu karabinu maszynowego wojskowości.

Piękne rezultaty osiągnął też klub sportowy, który urządza na boisku szkolnym ślizgawkę dla naszej młodzieży. Nasze drużyny sportowe rozegrały kilka zawodów w siatkówkę, koszykówkę i ping-pong z drużynami innych gimnazjów w mieście.

Solidaryzm społeczny i altruizm naszej młodzieży przejawia się w szczególności w pracy Koła PCK., przez urządzanie stałych podwieczorków tygodniowych dla najuboższej młodzieży z ulicy, a kiedy fala wysiedleńców przypłynęła do naszego miasta, za inicjatywą właśnie tego Koła, młodzież naszą zupełnie spontanicznie w przeciągu jednego dnia zebrała sumę 130 złotych.

Młodzież nagół znajduje dużo sposobności do wyżycia się społecznego w samorządzie i samopomocy szkolnej.

Szkoła nasza już w pierwszym półroczu była wizytowana przez inspektora nauk judaistycznych, docenta p. dra Steina i przez wizytatora okręgowego p. dra Villima Francica.

Obie wizytacje wypadły bardzo dobrze. I w bieżącym roku organa nadzorcze stwierdziły duży nakład pracy i osiągnięte dobre rezultaty w nauce i wychowaniu.

W judaistyce posiada nasza szkoła wyrobioną opinię jednej z najpoważniejszych instytucyj tego rodzaju w Polsce, a jeśli chodzi o wykonanie programu ministerialnego, to należy z radością podkreślić, że po bardzo dokładnym przyjrzeniu się pracy wizytator okręgowy dał wyraz uznaniu za maksymalny wysiłek Dyrekcji i Grona Profesorskiego około utrzymania szkoły na należytym poziomie.

Szkoła nasza stoi ciągle jeszcze przed nowymi zadaniami, co wypływa i ze struktury ustroju szkolnego — w bieżącym roku szkolnym zamykamy dopiero okres pełnego zorganizowania szkoły — i z konieczności rozbudowania naszej szkoły jako młodej poniekąd, bo dopiero 12 letniej.

Z wielkim zadowoleniem należy przyjąć fakt ścisłej współpracy tak Zarządu Towarzystwa, jak i ogółu rodziców, zrzeszonych w Związku Patronatów Klasowych, ze szkołą, jako taką.

Cieszymy się razem każdym nabytym przedmiotem i pomocą naukową, jak np. ostatnio zakupionym mikroskopem dla pracowni biologicznej; powiększamy w ogólności sukcesywnie i stale nasze pomoce czy to dla fizyki, czy dla zajęć praktycznych — a bogatszą staje się ciągle nasza biblioteka szkolna, tak w języku polskim, jak i w hebrajskim.

Z większych aktualnych postulatów należy wymienić: urządzenie pracowni biologicznej, ufundowanie sztandaru szkolnego i radiofonizacja zakładu.

Mamy uzasadnioną nadzieję, że we wszelkich naszych poczynaniach napotkamy na pełne zrozumienie u społeczeństwa zainteresowanego rozwojem szkoły. Należy sobie uświadomić, że przy całej powadze sytuacji narodu żydowskiego i naszej młodzieży szukającej możności dalszego kształcenia się — rozwiązanie problemu młodzieżowego nie nastąpi w kierunku jednostronnej tendencji „czystej zawodowości", bo jest koniecznym dla normalnego życia narodu, aby przynajmniej pewna część nabyła ogólne wykształcenie i zdobyła te posterunki, które tylko inteligencja narodu utrzymać potrafi. M. R.

Z Komunal. Kasy Oszczędności

Sekretarz Wydziału Powiatowego w Tarnowie p mgr Jerzy Marzec został wybrany członkiem zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa w miejsce p. dyr. Pilarza, który został przeniesiony do Rzeszowa.

Syndykami Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa ustanowiono pp. dra Jakuba Janigę i dra Zygmunta Niemirowskiego.

Sesja budżetowa Rady kahalnej

Na sobotę, 7 bm. zostało zwołane posiedzenie Rady kahalnej dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1939. Referentem budżetowym został ustanowiony p. Henryk Holländer.

Dr Edward Szalit

Gruźlica a mieszkanie

(Z okazji Tygodnia Przeciwgruźliczego)

Ostre choroby epidemiczne i masowe umieranie, były dawniej prawdziwym postrachem ludzkości. Przeżywano je, jak wszystkie inne zjawiska natury, jako osobiste karzące czyny bogów. Dla ludzi współczesnych ostre epidemie przestały być czymś strasznym. Znają je conajwyżej z historii i opisów.

Ale i my mamy dzisiaj także swoje masowe umieranie, tylko, że ono nie przebiega ostro i dramatycznie. Ostra epidemia przychodzi i odchodzi; chroniczna stale się utrzymuje. Dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, porywa ona swe ofiary. Brak jej tylko tej nagłości i gwałtowności, która cechuje ostrą. W efekcie jednak wywołuje ona niemniejsze spustoszenie, niż tamta. Tylko, że oswoiliśmy się i zżyli z nią, jak z jakąś rzeczą codzienną.

Wśród chorób przewlekłych pierwsze miejsce zajmuje gruźlica. 80.000 ludzi umiera w Polsce corocznie na gruźlicę, a przeszło milion na nią choruje.

Corocznie w miesiącu styczniu Polski Związek Przeciwgruźliczy w t. zw. Tygodniu Przeciwgruźliczym przypomina nam, że gruźlica jest u nas jeszcze ciągle najstraszniejszą chorobą, i że ona najwięcej ofiar zabiera spośród ludzi młodych, przedstawiających ważny kapitał społeczny. Przeraża nas każda epidemia szkarlatyny, czy dyfterii, a spokojnie przechodzimy do porządku dziennego nad faktem, że gruźlica zabiera więcej ofiar, niż wszystkie choroby zakaźne razem wzięte. Świat jakoś mniej się boi gruźlicy, ale niesłusznie. Bo mniejszą była ilość ofiar, którą zabierały epidemie ospy czy dżumy, niż ilość tych, którzy jeszcze dzisiaj umierają na gruźlicę. Nie oszczędza ona biedaka, ani bogacza, wnika do chat i pałaców, ale największy haracz składają jej przecież ludzie biedni z powodu szczególnych stosunków i warunków, w jakich żyją. Sławny, niedawno zmarły, uczony francuski Calmétte nazwał ją chorobą nieświadomości. Zwalczać tę nieświadomość znaczy zwalczać gruźlicę. Zwalczać tę nieświadomość to jeden z ważnych celów Tygodnia Przeciwgruźliczego.

Gruźlica jest chorobą zakaźną, więc chorobą wywołaną przez zarazki, a najważniejszym źródłem zakażenia jest człowiek chory na gruźlicę. Są to rzeczy dzisiaj prawie każdemu dobrze znane. Wszak mówi się o tem ciągle w szkołach, poucza w wykładach popularnych, urządzanych w organizacjach i stowarzyszeniach, pisze w gazetach tak, że wydawałoby się, że wystarczy o tym wiedzieć i wystrzegać się plwociny chorego, zawierającej miliony zarazków, by uniknąć gruźlicy. Byłoby to słuszne, gdyby się dało wszędzie wykonać. Ale gruźlica jest właśnie zadomowiona wśród ludzi biednych — stąd przecież jej nazwa — „choroba proletariatu" — a jej wylęgarnią są mieszkania tego proletariatu. W takich mieszkaniach nie łatwo walczyć z gruźlicą. Jeszcze ciągle wśród wielu uczonych utrzymuje się też pogląd, że gruźlica jest chorobą mieszkaniową i że samo mieszkanie jest w stanie zrobić z kogoś suchotnika, bo w mieszkaniach, w jakich niestety mieszka większość ludzi, walka z gruźlicą jest rzeczywiście rzeczą trudną. Przypatrzmy się takiemu mieszkaniu, a jest ich w naszym mieście setki. Znużeni wracają mąż i żona z pracy. Powietrze w ich mieszkaniu jest często gorsze, niż w najlichszym warsztacie. Sześć—osiem, a czasem i więcej osób w jednej izbie. W samej Warszawie, a więc w stolicy państwa, według Rocznika Statystycznego, jest około 12.000 mieszkań jednoizbowych zajmowanych przez więcej, jak sześć osób, 37 proc. ogółu mieszkańców posiada tylko jednoizbowe mieszkanie, a 140.000 osób, czyli 12 proc. ludności mieszka „kątem". Takie mieszkanie nie daje ani spokoju, ani wypoczynku, ani zdrowego powietrza i warunków higienicznych, ani miłego dla oka otoczenia i dostatecznej przestrzeni. Przeważnie brak w nim nawet najprymitywniejszych, a koniecznych do życia sprzętów. Nie można się przeto dziwić, że mieszkańcy takich nędznych mieszkań nie czują się w nich swojsko i nie uważają ich za ogniska domowe i że wreszcie szynk staje się dla nich kasynem lub klubem. I wyobraźmy sobie, że w takim mieszkaniu przebywa gruźlik — albo, że do niego wraca chory z powrotem po dłuższym pobycie w lecznicy. Niema mowy o tym, by poprawa, jaką zdobył przez leczenie, długo się w takim mieszkaniu utrzymała wzgl. by w nim można było skutecznie walczyć z gruźlicą i uchronić od niej innych współmieszkańców. Jest to właśnie jedna z największych tragedii naszych czasów, że mieszkanie, które ma dać człowiekowi po całodziennej pracy odpoczynek i wygodę, stało się dla jednych nieosiągalnym marzeniem, a dla innych źródłem nieszczęść i chorób. I jakże tu nie wierzyć, że pogląd, jakoby gruźlica była chorobą mieszkaniową, jest przecież słuszny. Prawdą jest, że przyczyną gruźlicy są zarazki i że bez zarazków gruźlica powstać nie może. Prawdą też jest, że zarazki są w stanie dopiero wtedy wywołać chorobę, gdy padną na grunt podatny, gdy więc dostaną się do organizmu osłabionego. A właśnie te wyżej opisane mieszkania, w dodatku prawie zawsze wilgotne i pozbawione światła, zmniejszają odporność człowieka na zarazki. W takim organizmie mają zarazki łatwą robotę i łatwiej się w nim usadawiają. Światło słoneczne, które z umiarem stosowane, jest dla człowieka bodźcem dobroczynnym, zabija też prędko zarazki gruźlicy, jest więc najskuteczniejszym środkiem dezynfekcyjnym, a tym samym ochronnym przeciw tym zarazkom. Przysłowie mówi „gdzie słońce nie wchodzi, tam wchodzi lekarz". Do mieszkań większości naszej ludności słońce nie wchodzi, nic więc dziwnego, że ich mieszkańcy tak łatwo zapadają na gruźlicę. Takie mieszkania sprzyjają wprost zakażeniu gruźlicą. Pełno w nich wszędzie zarazków i w powietrzu i na podłodze i na wszystkich przedmiotach. A jeszcze większe jest niebezpieczeństwo, jeżeli kilka osób w jednym łóżku musi spać. Mieszkania, które są tak ciasne, że nie pozwalają na ustawienie dostatecznej ilości łóżek dla wszystkich mieszkańców są wylęgarnią gruźlicy. Gruźlica jest chorobą z którą silny organizm może się po pewnym czasie uporać. W złych mieszkaniach człowiek wchłania raz po raz nowe ilości zarazków. I jeżeli udało mu się nawet pierwsze zakażenie do pewnego stopnia przezwyciężyć, wywołują nowe zakażenia zaburzenie równowagi sił tak, że takiemu atakowi masowych infekcyj ulegają w końcu nawet bardzo silne organizmy.

Jakiż wpływ wywierają złe stosunki mieszkaniowe na rozprzestrzenienie się gruźlicy? Badania statystyczne przeprowadzone w ostatnich latach w

Przed wyborami do Rady miejskiej

Mimo oczekiwania, mimo licznych i autorytatywnych zapowiedzi termin wyborów do tarnowskiej Rady miejskiej jeszcze nie jest ustalony. Zwłoka w rozpisaniu wyborów jest rozmaicie komentowana przez polityków lokalnych Właściwą przyczynę zwłoki trudno oczywiście ustalić, tymbardziej, że decyzja w tej sprawie spoczywa w rękach czynników znajdujących się po za Tarnowem.

Sfery dobrze poinformowane zapewniają jednak, że zwłoka ta nastąpiła bez głębszej przyczyny i że wybory zostaną rozpisane już w najbliższym czasie na koniec lutego lub początek marca.

Przesunięcie terminu wyborów siłą rzeczy zahamowało rozpęd niektórych ugrupowań, przygotowujących się do walki wyborczej. Nie mniej jednak przygotowauia przedwyborcze czynione są nadal.

W zarządzie miejskim cały sztab urzędników pracuje nad przygotowaniem materiału do list wyborczych, a co najważniejsze nad przygotowaniem materiału mającego służyć za podstawę dla wykrojenia okręgów wyborczych, przy czym moment żydowski ma tu odgrywać bardzo ważną, niemal decydującą rolę.

Ozonowy Blok Wyborczy pragnie rozszerzyć swe ramy i pozyskać nowych sojuszniuów. Nowy prezes bloku p. dr Goździeski zaproponował sojusz PPS., oraz Stronnictwu Narodowemu Oba te ugrupowania z miejsca odrzuciły tę propozycję i tak PPS jak i Stronnictwo Narodowe pójdą odrębnie do wyborów.

Do ulicy żydowskiej gorączka przedwyborcza jeszcze nie dotarła. Na razie akcja wyborcza na ulicy żydowskiej znajduje się w fazie początkowej. Wszystkie żyd. ugrupowania polityczne i związki gospodarcze postanowiły wziąć udział w wyborach i wypowiedziały się za utworzeniem jednolitego frontu żydowskiego. Z chwilą rozpisania wyborów najprawdopodobniej postulat jednolitego frontu żydowskiego zostanie w całej pełni zrealizowany. Z wyjątkiem chyba Bundu, który do bloku ogólno-żydowskiego najprawdopodobniej nie przystąpi i pójdzie samodzielnie do wyborów – wszystkie ugrupowania polityczne i związki gospodarcze tworzyć będą jednolity blok.

Na razie wszystko jeszcze jest zamglone. Najbliższa przyszłość okaże, jak się ukształtują stosunki na froncie wyborczym. v.

Z organizacji syjonistycznej

Imieniem org. syjon. szkół „Safa Berura“, Ochronki Żydowskiej Żyd. Szkół Zaw. i ŻTGS. „Samson“ — pp. dr Menderer, Henryk Fluhr i mgr Mann złożyli dnia 1 stycznia b. r. na audiencji u p. starosty Syski życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dla Pana Marszałka Śmigłego Rydza i dla Rządu Rzeczypospolitej.

— W niedzielę 1 b. m. odbyło się posiedzenie prezydium komitetu lokalnego org. syjon. z udziałem przewodniczących poszczególnych komisji. Na posiedzeniu tym omówiono cały szereg spraw, a w szczególności sprawę akcji legitymacyjnej, plugi Hanoar Hacijoni, podatku partyjnego i Cijonim Baalej Mikcoa.

We środę, 4 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa tow. dra Fischa posiedzenie komitetu lokalnego, na którym omówiono sprawę akcji legitymacyjnej, podatku partyjnego, plugi Hanoar Hacijoni, Keren Kajemeth, Keren Hajesod, zjazdu okręgowego, oraz sprawy organizacyjne. Przewodniczącym komisji dla plugi Hanoar Hacijoni wybrano tow. Henryka Fluhra, a do komisji tej dokooptowano tow. Felę Fluhrową, Reginę Fluhrową i dyr. Rosenbuschową.

Do komisji KKL wydelegowano tow. mgr Michała Dintenfassa, Dorę Ungerową, S. Seinwela, Henryka Fluhra i Natana Wilda, a na przewodniczącego desygnowano p. mgra Dintenfassa. Gospodarzem klubu wybrany został p. Herman Gutter, a przewodniczącym komisji kulturalnej został wybrany tow. dr H. Grünberg. Do komitetu lokalnego dokooptowano Hermana Guttera, I. Reicha, L. Selingera oraz M. Albana. Ponadto wybrano komisję dla zjazdu okręgowego w następującym składzie: dr Goldberg — przewodniczący, Seidenówna Dora, Fenichel Zygmunt, N. Blumenkranz i Wołowski.

— Dnia 15 b. m. odbędzie się zjazd okręgowy ogólnych syjonistów z udziałem członka egzekutywy krakowskiej — celem spotęgowania pracy syjonistycznej w okręgu.

— Na czwartek zostało zwołane posiedzenie działaczy syjonistycznych wszystkich frakcji celem ustalenia terminu i programu akcji Keren Hajesod Kofer Haam. W posiedzeniu weźmie udział dyr. Finkelstein z Krakowa.

— Akcja legitymacyjna została przedłużona do 15 stycznia br. Każdy zatem ogólny syjonista, który dotychczas legitymacji jeszcze nie wykupił, winien ją wykupić w sekretariacie organizacji.

Z Ochronki Żydowskiej

Zarząd Ochronki Żydowskiej w swej trosce o dobro dzieci, nad którymi roztacza swą troskliwą opiekę, oraz dążeniu do dostarczania im w ramach możliwości również ciepłej odzieży na okres zimowy — rozdzielił onegdaj wśród najbardziej potrzebujących 43 pary obuwia, co wywołało u dzieci i ich rodziców wielką radość.

Nowy prokurator w Tarnowie

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie p. dr Wrzeszcz został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Kielc, a w jego miejsce przybył do Tarnowa p. Izydor Poecha, dotychczas prokurator w Krośnie.

Nowy naczelnik więzienia

Naczelnik więzienia przy sądzie okręgowym w Tarnowie p. Wójtczak został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Krakowa, a jego stanowisko w Tarnowie objemuje dotychczasowy naczelnik więzienia przy sądzie okr. w Rzeszowie p. Kwiatkowski.

Nowe zakłady przemysłowe w powiecie tarnowskim

W najbliższym czasie rozpocznie się na terenach w Koszycach wielkich, budowa wielkiej fabryki lokomotyw, finansowana przez chrzanowską fabrykę lokomotyw. Kierownikiem budowy będzie tarnowianin p. inż. Relwicz.

Ponadto powstanie na gruntach przy ul. Tuchowskiej wielka fabryka palników gazowych, wybudowana przez towarzystwo polsko-francuskie.

Czy wykupiłeś już legitymację partyjną?

wielu państwach nad śmiertelnością z gruźlicy wykazały wielką różnicę między wsią a miastem. Śmiertelność na wsi wynosi około 15 na 10.000 mieszkańców, a w miastach 29 na 10.000 mieszkańców. W miastach przeto jest śmiertelność z gruźlicy prawie dwa razy większa, jak po wsiach. Jedną z bardzo ważnych przyczyn tego zjawiska jest nędza mieszkaniowa w naszych miastach. Wszak niejedno mieszkanie zajmowane przez ludzi nie odpowiada nawet wymogom stawianym dzisiaj dla budowy stajni. Warunki mieszkaniowe na wsi nie są wprawdzie lepsze, niż w miastach, jednak na wsi następuje niejako skompenzowanie złych wpływów niehigienicznych mieszkań przez pracę i pobyt w świeżym powietrzu. Inaczej bywa w mieście, gdzie i warunki pracy bardzo niekorzystnie wpływają na zdrowie. Przez panowanie maszyny stał się człowiek sam maszyną, kółeczkiem poruszającym się w niej w jednostajnym tempie. Maszyna spowodowała mechanizację nietylko ciała, ale także duszy. Ciężka praca fizyczna niejednokrotnie wykonywana w okropnych warunkach panujących w fabrykach czy warsztatach i tak już zmniejsza odporność człowieka i czyni go bardziej skłonnym do rozmaitych chorób, zwłaszcza gruźlicy. Jeżeli do tego dodamy fatalne stosunki mieszkaniowe, w jakich żyje większość klasy pracującej, zrozumiemy dlaczego ta warstwa ludności największy haracz składa tej chorobie. Wykazano, że w dobrych mieszkaniach zmarło na gruźlicę 11 proc., a w złych 38 proc. Mieszkania klasy pracującej nie dostarczają ani wygód, ani orzeźwienia, nie mają też żadnego uroku dla zmordowanego ciężką pracą człowieka. Kto do nich wpadł lub w nich się urodził, musi fizycznie i duchowo zmarnieć i zwiędnąć, albo zdziczeć. Walkę z gruźlicą umożliwi nie budowa szpitali i sanatoriów dla chorych, ale budowa mieszkań dla zdrowych. Gruźlica bowiem pozostaje niewątpliwie w związku z kwestią mieszkaniową, a dokładne badania przeprowadzone na całym szeregu wypadków wykazały nawet, że ona idzie równolegle z gęstością zaludnienia. Prawdziwą wylęgarnią gruźlicy stają się przeto przeludnione mieszkania, gdy w nich przebywa tylko jeden gruźlik rozrzucający wraz z swą plwociną tysiące zarazków na wszystkie strony. Dlatego jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, by zdrowy człowiek w takich warunkach mógł uniknąć niebezpieczeństwa zakażenia.

Nie ulega wątpliwości, że sanatoria dla gruźlików są konieczne, lecz należy bezwarunkowo zaniechać dotychczasowego sposobu budowy sanatoriów drogich, a nawet wprost zbytkownych. Zaoszczędzone w ten sposób sumy możnaby obrócić albo na budowę mieszkań, albo na zdobycie większej ilości łóżek dla chorych. Powrót z komfortowego sanatorium do piwnicy lub na poddasze stanowi dla chorego silny uraz psychiczny, który nie może pozostać bez wpływu na jego zdrowie. Na nic więc nie zdadzą się najwspanialsze sanatoria, na nic też najlepiej wyposażone poradnie przeciwgruźlicze, jak długo większość ludzi będzie mieszkać w warunkach niegodnych człowieka i jak długo chory z pałacu po wyleczeniu wracać będzie do nory. W takich mieszkaniach nie można walczyć z gruźlicą. Walka z nią bowiem nie może polegać na samym tylko pouczaniu i uświadamianiu o istocie choroby i sposobach jej szerzenia się. Walka z gruźlicą wymaga także odpowiedniego terenu, którym jednak nie mogą być dzisiejsze mieszkania większości naszej ludności. W tych nędznych, ciemnych, przeludnionych i pozbawionych najprymitywniejszych wygód mieszkaniach, musi zdobyć przewagę nie człowiek, ale jego przeciwnik, t. j. zarazki. W takich mieszkaniach chory nie może wyzdrowieć, a zdrowy uchronić się od choroby. Walka z gruźlicą nie może się też ograniczać tylko do walki z zarazkiem, ona musi także być walką z nędzą mieszkaniową. Budowa zdrowych mieszkań, zwłaszcza dla ludzi biednych, stanowi przeto kawał bardzo ważnej pracy zapobiegawczej przeciw gruźlicy. Walka z gruźlicą w dzisiejszych mieszkaniach będzie zawsze beznadziejną. Dlatego należy do zagadnienia gruźlicy podejść przede wszystkim od strony mieszkaniowej. Tą sprawą zamało się jeszcze u nas zajmują. Buduje się wprawdzie dużo, przyznaje też wielkie pożyczki i ulgi podatkowe, ale dla budowli przeznaczonych przeważnie dla sfer dobrze sytuowanych. W dodatku stają się często te przy pomocy funduszów publicznych nowo wystawione budynki przedmiotem handlu i spekulacji. Dla sfer najbiedniejszych, wśród których właśnie gruźlica najwięcej się szerzy, zrobiono dotychczas bardzo niewiele. Na to należy zwrócić uwagę w Tygodniu Przeciwgruźliczym. Walka z gruźlicą musi się toczyć na kilku odcinkach, z których najważniejszy jest odcinek mieszkaniowy. Nie można się spodziewać, by kapitał prywatny zajął się budową mieszkań dla sfer najbiedniejszych, a więc mieszkań najbardziej potrzebnych, bo te właśnie nie będą rentowne, a jemu przecież chodzi o wyciśnięcie jak największego dochodu. Słusznie zwraca na to uwagę Franciszek Lewicki w Wiadomościach Literackich mówiąc, że „Polska jest krajem ubogim w kapitał, a więc pieniądz ceni się, sprzedaje się drogo, szuka lokat nietylko pewnych ale i rentujących się wysoko“. Dlatego obowiązek budowania zdrowych a bardzo tanich mieszkań spada na Rząd, Samorządy i Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Choćby te domy dawały deficyt, to i tak się opłacą, bo im więcej będzie zdrowych mieszkań, tym mniej trzeba będzie szpitali i sanatoriów. A wszak szpitale i cała masa innych instytucyj, zajmujących się lecznictwem są także deficytowe. Ich deficyt zmniejszy się, gdy najbiedniejsza warstwa ludności, a więc ta najbardziej narażona na gruźlicę, otrzyma zdrowe mieszkania, bo wtedy będzie można rzeczywiście przystąpić do walki z gruźlicą wtedy walka z nią nie będzie beznadziejną.

W czasopiśmie „Dla Zdrowia“ Dr W. I. uważa, że tę sprawę powinien przyspieszyć jakiś wielki cesarz w rodzaju Nerona. „Palić i z ziemią zrównać całe wsie i osady dzisiejsze, które niczym nie przypominają kulturalnych mieszkań ludzkich, a na ich miejscu wybudować schludne, higieniczne domki. Takie rozwiązanie sprawy nawet bez rozlepiania haseł: „Kup nalepkę przeciwgruźliczą“ — zmniejszyłoby wielokrotnie gruźlicę u nas“. Nie łudzimy się bynajmniej, że zdrowe mieszkania wytępią gruźlicę i że ona zniknie, gdy każdy człowiek otrzyma własne i wygodne mieszkanie. Ale jesteśmy pewni, że, gdy to nastąpi, walka z gruźlicą da inne wyniki, jak dotychczas. Budowa mieszkań to jeden z najlepszych sposobów zwalczania gruźlicy w myśl znanej tezy, że zapobieganie chorobie jest tańsze, łatwiejsze i pewniejsze, niż leczenie.

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców

Z okazji Nowego Roku złożyło Prezydium Zrzeszenia życzenia Staroście p. M. Sysce oraz Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Tarnowie.

W poniedziałek 26 grudnia 1938 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Zrzeszenia, na którym przed rozpoczęciem obrad prezes Zrzeszenia p. mgr Spielman poświęcił błp. Józefowi Heumanowi zasłużonemu prezesowi Zrzeszenia w związku z pierwszą rocznicą Jego śmierci serdeczne wspomnienie pośmiertne, po czym zdał sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za listopad i grudzień 1938 r. podając, że zorganizowano dalsze dwie sekcje — a to papierniczo-drukarską pod przewodnictwem p. W. Götzlera i futrzarską pod przewodnictwem p. A. Straussa. Zapoczątkowano cykl referatów z dziedziny prawa podatkowego, wygłaszanych przez delegatów Urzędu Skarbowego w Tarnowie, które będą kontynuowane w okresie zimowym. W dalszym ciągu podjęło prezydium skuteczną interwencję u p. Naczelnika Urzędu skarbowego w sprawie zwolnienia kilkudziesięciu najuboższych straganiarzy od obowiązku nabycia świadectw przemysłowych na rok 1939. Interwencyj indywidualnych w sprawach administracyjnych oraz podatkowych podjęło prezydium w okresie sprawozdawczym 41. Sekretariat przyjął w omawianym czasokresie 511 stron oraz wystosował 78 pism, m. i. memoriał do Dyrekcji Poczt w sprawie zreorganizowania systemu doręczania paczek, łącznie z kongregacją memoriał do do zarządu miejskiego w sprawie utrzymania tramwaju w Tarnowie oraz memoriał do Generała dra Góreckiego w sprawie utrzymania tarnowskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Ponadto opracował sekretariat szczegółową ankietę o sytuacji w handlu w roku 1938 na tut. terenie gospodarczym oraz listę kandydatów na biegłych podatkowych dla dalszych 5 branż, zorganizowanych w sekcje przy Zrzeszeniu, oraz uruchomiono pod kierownictwem rutynowanego księgowego poradnię buchalteryjno-bilansową. Dłuższą debatę wywołała sprawa udziału kupiectwa w zbliżających się wyborach do Rady mieskiej i w tej sprawie Wydział wypowiedział się za przystąpieniem do akcji wyborczej.

W ostatnich dniach grudnia 1938 r. sekretariat przyjmował wpłaty na świadectwa przemysłowe na rok 1939, przy czym odnośne świadectwa wykupiło w Zrzeszeniu około 400 osób.

W niedzielę 8 bm. odbędzie się w sali odczytowej Zrzeszenia punkt. o godz. 7.30 wieczór referat p. Józefa Diamenta, redaktora „Nowego Dziennika" n. t. „Sytuacja gospodaracza Żydów w Polsce". Z uwagi na osobą prelegenta, znanego krakowskiego ekonomisty, oraz na temat będący przedmiotem referatu, prelekcja powyższa wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie wśród szerokich kół inteligencji oraz w sferach gospodarczych.

Urlop prezydenta miasta

Prezydent miasta dr Brodziński rozpoczął z dniem 1 bm. dwutygodniowy urlop, który spędza w Zakopanem.

Odznaczenie

P. inż. Jerzy Weber z Mościc został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Podziękowanie

Za ofiarowane dzieciom Ochronki Żydowskiej podwieczorki dziękuje:
Gellerom, E. Lichtblauom, Jortnerom, Inż. Holloschützom, N. Grünspanom, W. Gruschowom, B. Blumenkranzom, W. Götzlerom, Z. Fleischerom I. Kampfom, Ch. Kurzom, E. Baronom, E. Gewürzom, dr Fenichlom, dr Katzom, dr Muskatenblütom

Zarząd Ochronki Żydowskiej

K. K. L.

Wykaz wpływów za miesiąc grudzień 1938

Org. ogólno syjon. zł 311.28 (ogólni syjoniści zł 135.80, Hanoar Hacijoni zł 68.84, Akiba zł 57.77, Bnej Syjon zł 42.87, Cijonim Baalej Mikcoa zł 6.—).

Liga Pracującej Palestyny zł 311.12 (Hitachdut zł 58.97, Gordonia 138.71, Haszomer Hacair 107.04, Poalej Syjon zł 3.50, Chaluc Pionier zł 2.90).

Org. Mizrachi zł 189.01 (Mizrachi zł 69.40, Haszomer Hadati zł 119.61).

Org. Wizo zł 24.— (Wizo zł 20.50, Młode Wizo zł 3.50).

Samson zł 33.—. — Hacofe zł 25.75.

Szkoły zł 370.12 (Jabne zł 123.13, Safa Berura zł 118.88, Gimnazjum zł 81.96, Stow. żyd. Naucz. zł 46.15). Razem zł 1.264.28.

Sprostowanie z poprzedniego wykazu: zamiast Safa Berura ma być szkoła powszechna Safa Berura.

Na odbytym dnia 29 grudnia posiedzeniu zarządu miejscowego koła Keren Kajemet Leisrael, prezes dr Chomet złożył wszelkie agendy prezesa koła KKL. Po udzieleniu votum ufności został wręczony tow. dr Chometowi z okazji 25-lecia Jego pracy syjonistycznej dyplom wpisu do Złotej Księgi Funduszu Narodowego, przy czym wręczenia dokonał wiceprzewodniczący tow. Leib Kwadratstein, który objął wszelkie agendy prez. miejsc. koła KKL. aż do ukonstytuowania się nowego zarządu.

Na odbytym dnia 2 bm. posiedzeniu miejscowego koła Keren Kajemet Leisrael wręczone zostały dyplomy drzewkowe w dowód za ofiarną i owocną pracę na rzecz KKL. tow. Leibowi Kwadratsteinowi dyplom 15 drzewkowy, Jechilowi Kurzowi dyplom 10 drzewkowy, Reginie Gelbowej dyplom 5 drzewkowy, Aszelowi Taubowi dyplom 3 drzewkowy i Szulimowi Eisenowi dyplom 2 drzewkowy. Wręczenia dokonał wiceprzewodniczący tow. Leib Kwadratstein.

Z okazji 37-lecia istnienia KKL. urządza miejscowe koło KKL. uroczysty wieczór, który odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm.

Tenis stołowy

Schiff mistrzem Tarnowa

W ubiegłą sobotę odbył się turniej indywidualny o mistrzostwo Tarnowa z udziałem czterokrotnego mistrza Polski Schiffa, który z powodu nieobecności w Tarnowie dopiero ostatnio rozpoczął normalny trening.

Mimo wszystko wykazał on stosunkowo dobrą formę i zdołał pokonać wszystkich partnerów, zdobywając tytuł mistrza Tarnowa na rok 1939. Wicemistrzostwo przypadło w udziale Kleinowi, którego ogólnie uważano za faworyta mistrzostw. Trzecie miejsce zajął Turnheim, co stanowi niespodziankę, gdyż zawodnik ten dopiero niedawno wszedł w skład I drużyny Samsonu. Na czwartym miejscu uplasował się Sommer, wykazujący ostatnio nierówną formę i zbytnią nerwowość w grze.

Ge-Be

Akcja legitymacyjna na ukończeniu

Z okazji zaręczyn Sali Fisch z p. B. Rosenblattem serdecznie gratulują

Langsam, Schnall, Bursztyn

Za niebezpieczne pogróżki

Przed sądem okręgowym jako apelacyjnym odpowiadali przywódcy tutejszej endecji, Władysław Jasiewicz i Janina Brygówna za niebezpieczne pogróżki, skierowane pod adresem sekretarza związków zawodowych Eugeniusza Sita.

Jak wiadomo sąd grodzki uniewinnił oskarżonych, ponieważ Sit na pytanie sędziego, czy się gróźb obawiał, odpowiedział przecząco.

Obecnie Sit wyjaśnił, że istotnie początkowo odniósł się do tych pogrózek lekceważąco. Gdy jednak w kilka tygodni później dokonano na niego o północy skrytobójczego zamachu rewolwerowego, w czasie którego cudem uniknął śmierci dzięki ześliźgnięciu się jednej z kul po skórzanym pasku, niebezpieczeństwo pogróżek stawało się dla niego realne.

Na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego sędzia okr. dr Deszcz uchylił poprzedni wyrok, uznając obu oskarżonych winnymi występku z art. 250 k. k. i po myśli tegoż skazał Jasiewicza na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, a osk. Brygównę przy uwzględnieniu dotychczasowej niekaralności na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Oskarżenie popierał adwokat dr Agatstein, oskarżonych bronił aplikant mgr Kowalow.

Kronika

Bnej Syjon. Sobota 7 stycznia 1939 o godz 3.30 po południu plenarne zebranie członków organizacji z referatem tow. Beiera n. t. „Perspektywy rozwoju gospodarczego Palestyny". — Poniedziałek 9 stycznia godz. 8.15 wieczór seminarium tow. mgra Manna z referatem tow. Spiry E. n. t. „Hawlaga". — Środa 11 stycznia 1939 godz. 8.30 wieczór seminarium tow. Arganda z referatem tegoż nt. „Francja i Niemcy — dwa preliminarze budżetowe". — Czwartek 12 stycznia 1939 godz. 8.30 wieczór seminarium tow. mgra Manna z ref. tegoż. — Sobota 14 stycznia 1939 wielki doroczny dancing Bnej Syjonu w salach Bristolu. — Wstęp za zaproszeniami. — Cena biletu 99 gr.

Cijonim Baalej Mikcoa. W niedzielę dnia 15 stycznia 1939 o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lok. własnym przy ul. Tertila 1., zwyczajne walne zgromadzenie. Uprasza się wszystkich członków o pewne i punktualne przybycie.

Towarzystwo Eskontowe ku czci błp. Józefa Heumana. Na posiedzeniu Zarządu i Rady Nadzorczej Towarzystwa Eskontowego odbytym dnia 1 bm. uchwalono z okazji pierwszej rocznicy zgonu błp. Józefa Heumana b. prezesa Zarządu, urządzić w poniedziałek 2 bm. wspomnienie żałobne w synagodze oraz wspomnienie odpowiednie na cmentarzu.

Z tejże okazji uchwalono wyasygnować 50 zł na fundusz podupadłych kupców im. błp. Józefa Heumana.

Wizo. W poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie wydziału. Uprasza się członkinie o punktualne przybycie. — We wtorek 10 bm. o godz. 4.30 odbędzie się herbatka z referatem tow. Horowitzowej nt. „Okres od śmierci Herzla do wybuchu wojny światowej".

— Wizo urządza kurs języka polskiego dla uchodźczyń z Niemiec. Zgłoszenia w lokalu Wizo przy ul. Kopernika 10 (parter) od godz. 6—8 wiecz. Uchodźczynie mogą korzystać z czytelni Wizo.

Za przemyt. Gusta Krämer została skazana na 2 miesiące więzienia i 40 zł grzywny za systematyczne uprawianie przemytu zapalniczek i kamieni. Podczas rewizji znaleziono i rekwirowano u niej 48 kg kamieni i 102 zapalniczki.

Ofiara czadu. 60-letnia Katarzyna Leżoń (Mała 9) napaliła węglem kamiennym w piecu na noc i zamknęła zasuwkę. Wydzielający się czad węglowy spowodował zgon staruszki.

Kradzież prowiantów. Z lokalu Związku Inwalidów R. P. przy ul. św. Anny wykradziono prowianty i paczki z żywnością, które były przeznaczone dla sierót po inwalidach. Śledztwo w toku.

UNIWERSYTET LUDOWY im. Dra OZJASZA THONA

Staraniem komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej w Tarnowie wygłoszone zostaną w lokalu przy ul. Kazimierza W. 3 — następujące referaty:

Piątek 6 stycznia 1939 — Dr W. Schenkel: „Walka o Erec"
„ 13 „ — Regina Silberpfennigowa: „Szalom Alejchem"
„ 20 „ — Rabin dr M. Weissman: „Źródło antysemityzmu"
„ 27 „ — Dr I. Fisch: „Karaici w Polsce"
„ 3 lutego — Mgr H. Spielman: „Handel żydowski w Polsce"
„ 10 „ — Dyr. dr M. Rosenbusch: „Co to jest kultura" (Pojęcie i składniki perspektywy)
„ 17 „ — Mgr J. Zeichner: „Problemy społeczne syjonizmu"
„ 24 „ — Dr S. Goldberg: „Arabowie i Deklaracja Balfoura"
„ 3 marca — Dr W. Mandel: „O grupach krwi"
„ 10 „ — Mgr M. Mann: „Zagadnienia emigracjonizmu"
„ 17 „ — Dr E. Dintenfass: „Choroby zawodowe"
„ 24 „ — Leon Birnbaum: „Syjonizm w świetle obcych ruchów"
„ 31 „ — Prof. Kresch: „Nowoczesna literatura hebrajska"

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1.10, kwartalnie zł 3.30, półrocznie zł 6.60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1.50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie